

RELACJA Z 14. i 15. HALCAMP RALLY

Po ubiegłorocznym jesiennym 13. Halcamp Rally w Radkowie, w którym uczestniczyło 87 załóg z pięciu krajów (60 czeskich, 14 norweskich, 11 polskich, 1 niemiecka, 1 słowacka) z pewną obawą zaplanowaliśmy wiosną 2015 kolejny zlot na tym samym campingu przy ul. Piastowskiej 43 (**Koordynaty; N 50°29'47,3", E 16°23'23,5"**).

Został on w międzyczasie staraniem GCKSiT (Gminne Centrum Kultury, Sportu i Turystyki) zrzeszony w PFCC pod numerem 26 i nazwą „Stołowogórski”. Jego standard cały czas jest podnoszony, więc możemy go śmiało polecić wszystkim caravanningowcom.

Termin zlotu celowo został zaplanowany bezpośrednio po zakończeniu 54. Europa Rally w Świdnicy, z którego ogólnej liczby 118 załóg, ponad 20 przejechało później do Radkowa.

W sumie w 14. Halcamp Rally w Radkowie uczestniczyły 34 załogi; po 8 z Czech i Niemiec, 7 z Holandii, 5 z Wielkiej Brytanii, 4 polskie i 2 ze Słowacji.

Przyjazne nam władze lokalne, a zwłaszcza Burmistrz Jan Bednarczyk i Dyrektor GCKSiT Marek Kusiakiewicz, z zadowoleniem przyjęli naszą propozycję ponownego zlotu na ich terenie i jak zwykle wspomagali nas w różnoraki sposób, aby umilić gościom pobyt m.in. uświetniając osobiście uroczyste otwarcie i zakończenie zlotu a także występami lokalnych zespołów folklorystycznych „Katarzynki” i „Harnasie”, fundując nagrody i upominki uczestnikom, udostępniając scenę i namioty z wyposażeniem na wypadek niesprzyjających warunków atmosferycznych.

My z kolei zajęliśmy się promocją i przygotowaniem bogatego programu turystycznego, a podczas zlotu skrupulatną jego realizacją z wycieczkami, spotkaniami integracyjnymi, degustacjami potraw regionalnych.

I tak podczas wycieczek autokarowo - pieszych chętni zwiedzali z przewodnikami Radków, Wambierzyce, Uzdrowiska Kudowa Zdrój, Duszniki Zdrój, Polanica Zdrój oraz Najwyższy Szczyt Gór Stołowych Szczeliniec. Zadziwił nas mile najstarszy 89-cioletni uczestnik zlotu Manfred Lang z Niemiec, który uczestniczył we wszystkich wycieczkach, a po górach śmigał jak kozica. Większość gości skorzystała z zaproponowanych wycieczek i nie zawiodła się ponieważ za bardzo rozsądne pieniądze zwiedziła Kotlinę Kłodzką z wymienionymi „Zdrojami”, skorzystała z możliwości degustacji polskich potraw, poznała polskie zwyczaje i folklor, polskie produkty i polską gościnność deklarując powrót do naszego kraju.

Szczególnie podziękować należy poza wyżej wymienionymi gospodarzami Burmistrzem Janem Bednarczykiem i Dyrektorem GCKSiT Markiem Kusiakiewiczem dodatkowo bardzo aktywnym organizatorom grup z Holandii – Kees Splint, z Niemiec - Róza i Frank Nueske, z Wielkiej Brytanii - Ray Canter, z którymi spotykaliśmy się w tym roku jeszcze kilkakrotnie podczas zlotów na Węgrzech, w Chorwacji i w Niemczech.

Bezpośrednio z Radkowa większość uczestników przejechała na kolejny 15. Halcamp Rally do Wrocławia, gdzie bazą stał się po raz kolejny Camping nr 117 przy Stadionie Olimpijskim (**Koordynaty; 51°07'02,4", E 17°05'26,5"**). Choć niektórzy nazywają nasz wrocławski Stadion Olimpijski - Skansenem Olimpijskim to mimo wszystko camping mający czasy świetności dawno temu, w dalszym ciągu spełnia wymogi turystów zmotoryzowanych, od których nie słyszałem uwag krytycznych; jest skromnie, ale czysto więc nawet nasi niepełnosprawni niemieccy goście nie narzekali. Na szczęście niedawno czytałem w „Gazecie Wrocławskiej” o remoncie zarówno Stadionu jak i światelku, które może oświetli drogę do modernizacji campingu, zasługującego ze względu na rangę miasta - na lepszą bazę dla naszego środowiska caravanningowego.

Nam czyli organizatorom i uczestnikom położenie campingu bardzo pasowało, bowiem mieliśmy stamtąd krótkie trasy wycieczkowe do Ogrodu Japońskiego, Hali Stulecia (dawna nazwa Hala Ludowa), wieczorową porą na pokazy multimedialne fontann przy pięknej pergoli oraz do nowej wrocławskiej atrakcji Afrykarium usytuowanego oczywiście w ZOO. Podpowiadamy, że Halę Stulecia warto zobaczyć nie tylko z zewnątrz, lecz również wewnątrz wystawę multimedialną przybliżającą technikę budowy tego zabytku klasy UNESCO i pokaz tzw. „Videomappingu”. Celowo nie wyjaśniam co ten termin oznacza: trzeba to zobaczyć z grupą, którą mamy nadzieję poprowadzić znów w sierpniu 2016 roku podczas kolejnego zlotu.

Kolejnym plusem położenia campingu przy Stadionie Olimpijskim jest jego skomunikowanie tramwajami z centrum miasta. My zorganizowaliśmy stamtąd m.in. wycieczkę historycznym tramwajem „Jaś i Małgosia” na Plac Teatralny skąd z przewodnikami polsko - czeskim i niemiecko - anglojęzycznym zwiedzaliśmy centrum ze Starym Miastem i Uniwersytetem.

Niestety nie zawsze Aula Leopoldina jest dostępna dla turystów... My nie mieliśmy szczęścia w dniu zwiedzania, ale przecież nie możemy podczas jednego pobytu we Wrocławiu pokazać wszystkiego!

Innego dnia z kolei dowieźliśmy samochodami (za mało turystów na autokar) chętnych do Panoramy Racławickiej, a po jej zwiedzeniu odbyliśmy wycieczkę statkiem po Odrze poznając z pokładu widoki niedostępne piechutom i jeszcze dodatkowo pieszo zwiedzając Ostrów Tumski również z dwoma przewodnikami.

Podobnie było z wycieczką do Zamku Książ i interesującego kompleksu w Krzyżowej, do których pojechaliśmy znów prywatnymi samochodami organizatorów. Zamek w Książu koło Wałbrzycha jako trzeci pod względem wielkości i myślę pierwszy pod względem uroku znany jest turystom z wielu walorów. My po jego zwiedzeniu i obiedzie w Restauracji Książęcej pojechaliśmy do Krzyżowej pokazać międzynarodowemu gronu miejsce historycznej Mszy Pojednania 12.11.1989, podczas której ówczesny Polski Premier Tadeusz Mazowiecki i Kanclerz Niemiec Helmut Kohl przekazali sobie znak pokoju rozpoczynając proces pojednania między naszymi narodami. Dlatego chcieliśmy to szczególne miejsce pokazać turystom zwłaszcza z Niemiec i Polski.

Był to kolejny bardzo specyficzny zlot dla organizatorów bowiem w kameralnym gronie gościliśmy; 7 załóg z Czech, po 4 z Niemiec i Polski, 3 z Holandii i 2 z Wielkiej Brytanii uprawiających tak jak my caravanning bez granic – ideę Holenderskiego Rally Club Nederland, którego jesteśmy członkami.

Większość uczestników zapisała się na wycieczki z obiecanyymi w programie przewodnikami. Musieliśmy zatem bez względu na koszty wywiązać się z zobowiązań. Na szczęście gościom holenderskim wystarczył przewodnik niemieckojęzyczny, gdyż z niderlandzkim jest kłopot.

Podsumowując oba zloty odczuliśmy wielką sympatię i wdzięczność międzynarodowego grona uczestników z faktu przyjazdu do Polski, a zwłaszcza na nasze zloty (nieskromnie dodając profesjonalnie zorganizowane), z bardzo interesującym programem i różnorodną pomocą udzielaną na każdym kroku.

Szkoda, że tak mało przyjeżdża nadal polskich załóg, którym oferujemy postój w cenach na ogół niższych niż normalne ceny campingowe (część gestorów campingów nie może tego przeboleć!), z szeregiem świadczeń dodatkowych w ramach opłaty pobytowej jak np. codziennie dostarczane do pojazdów campingowych świeże bułeczki, powitalne, pożegnalne poczęstunki, upominki i materiały zlotowe oraz możliwość uczestnictwa w szerszym spektrum wycieczek krajoznawczych do miejsc nam tubylcom lepiej znanym, często bez dodatkowych opłat.

Z kolei naszym partnerom również to się opłaca, gdyż bez nas nie byłoby międzynarodowych grup (najczęściej - przed lub pod koniec sezonu), a więc i wpływów za pobyt, świadczenia

cateringowe, przewodnickie, autokarowe, bilety wstępu a polskiemu fiskusowi z tytułu podatków z tejże działalności.

Czytelnikom „Polskiego Caravaningu” i wiadomości na różnych forach carawaningowych, stronach PFCC, polecamy śledzenie również naszej strony www.halcamp-rally.pl, na której zamieszczamy różne informacje ważne dla czynnych carawaningowców, a poprzez adres mailowy halcamp-rally@wp.pl udzielamy wyjaśnień dotyczących naszych zlotów, pomagamy w różnych sytuacjach carawaningowcom zgodnie z dewizą; „darmo żyje kto innym nie służy”... (zainteresowanym podpowiemy miejsce usytuowania tej sentencji). Przy okazji zapraszamy na kolejne zloty pod nazwą Halcamp Rally a wkrótce mamy nadzieję do poznania relacji z kolejnych zlotów zrealizowanych w 2015 roku i innych propozycji na 2016 m.in. na łamach „Polskiego Caravaningu”.

Komandor zlotów Jerzy Głowiński